

Dariusz Łukasiewicz

Instytut Historii PAN, Warszawa

CZY CHŁOPOM W PRUSACH ŻYŁO SIĘ DOBRZE? (XVIII W.)

Opactwie Hohenzollernów na wschód od Łaby mówiono zawsze jako o obszarze gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Tak samo jak o Rzeczypospolitej. Bogdan Wachowiak, specjalista w zakresie agrarnych dziejów Prus, pisze o „w większości analogicznych” czynnikach przebudowy ustroju w folwarczno-pańszczyźniane na różnych obszarach położonych na wschód od Łaby, który dokonywał się intensywnie w XVI wieku, w tym też w Brandenburgii¹. Trzeba od razu powiedzieć, że w odniesieniu do całej Europy, także zachodniej, poziom życia warstw niższych w epoce przednowoczesnej był marny i systemowo powiązany z typem niskowydajnej gospodarki rolnej narażonej na kryzysy klęsk nieurodzaju, powodzie, epidemie i częste wojny. Nie przypadkiem więc Bernhard Struck pokazuje podobieństwa między opisami Francji i Polski przez niemieckich podróżników². Zjawisko masowej nędzy było powszechne i dotkliwe i przypominało tego rodzaju zjawiska na obszarze trzeciego świata w XX wieku. Niemniej na terenie wtórnego poddaństwa sytuacja była gorsza niż za Łabą i w Europie Zachodniej. Jak pisze Fernand Braudel: „Wtórne poddaństwo to los, jaki spotkał chłopstwo na wschodzie Europy. Wolne jeszcze w XV wieku, już w XVI odkryło pogarszanie się swojej doli [...]. Wymagania związane z pańszczyzną stają się nadmierne”³. W XVIII wieku bieda nadal była powszechna i oznaczała, że większość ludzi nie jest w stanie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych. Według Jürgena Kocki na progu roku 1800 nadal połowa ludności Niemiec żyła w niedostatku. Na skutek szybkich zmian technicznych i cywilizacyjnych w latach 1800-1850 produkcja żywności w Prusach podwoiła się i dopiero wówczas nastąpiła poprawa, a klęski masowego głodu ustały⁴.

¹ B. Wachowiak, *Przemiany społeczno-gospodarcze i ustrojowe wsi brandenburskiej*, [w:] *idem*, A. Kamiński, *Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701)*, Poznań 2001, s. 116-117.

² B. Struck, *Nie Zachód, nie Wschód. Francja i Polska w oczach niemieckich podróżnych w latach 1750-1850*, Warszawa 2012.

³ F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, t. 2: *Gry wymiany*, Warszawa 1992, s. 241.

⁴ J. Kocka, *Weder Stand noch Klasse. Unterschichten um 1800*, Bonn 1990, s. 134-135; W. Abel, *Massenarmut und Hungerkrisen im vorindustriellen Deutschland*, Göttingen 1972, s. 54-55;

Niejeden polski historyk z patriotyzmu i dla dania odporu przysięgał dotąd, że w Brandenburgii było biedniej niż w Wielkopolsce, chociaż nie było, skądinąd jednak nie ma mowy o żadnych wielkich różnicach. Jak wiadomo, rzekomo imponujący odsetek ludności miejskiej pod zaborem pruskim koło 1800 roku, około 25%, przedstawiał obraz fałszywy i bardzo na wyrost. Większość z tych ludzi mieszkała w niewielkich miasteczkach rolniczych, zajmując się uprawą pól i hodowlą zwierząt. Podobnie, chociaż nie na taką skalę, było i w Prusach, gdzie w 1800 roku 998 miast to typowe miasteczka rolnicze (*Ackerbürgerstadt*)⁵.

Negatywny obraz chłopstwa polskiego w stosunkach folwarcznych i pańszczyźnianych jest utrwalony w polskiej literaturze od czasu rozbiorów i relacjach pisarzy oświeceniowych (np. Stanisława Staszica). W ostatnich dziesięcioleciach zaczęły się jednak mnożyć optymistyczne opinie o położeniu włościan polskich i o sielankowych oraz ojcowskich relacjach między szlachtą a poddanymi. Krytyczne sądy pisarzy oświeceniowych zaczęto traktować sceptycznie i z niewiarą, a wielką wyrozumiałość szlachty z epoki saskiej dla własnej tyranii i wyzysku włościan z życzliwością i empatią. Mówi się wręcz niekiedy o czarnej legendzie epoki saskiej. Warto więc dokonać paralelnego przeglądu osiemnastowiecznej sytuacji chłopów w sąsiednim państwie pruskim, jej zróżnicowania i zmiany w warunkach absolutystycznych reform. Rzuca on światło nie tylko na ważne problemy najważniejszego sąsiada Polski, ale pośrednio wskazuje i na sytuację Rzeczypospolitej.

Oświecenie i chłopci

Oświecenie przyniosło ze sobą „odczarowanie świata”, o którym mówił Max Weber⁶. Podobnie Immanuel Kant sądził, że *Aufklärung* to wyjście z dzieciństwa ludzkości i wiek Fryderyka Wielkiego⁷. Oznacza to nie tyle odrzucenie idei Boga, co rezygnację ze świata działającego w sposób bajkowy, cudowny i poprzez boskie ingerencje. Dzięki temu zostały uruchomione racjonalne władze poznawcze człowieka i bardzo szybko zaczął postępować rozwój wiedzy, poczynając od schyłku wieku XVII. Za tym poszło ogromne przyspieszenie techniczne i cywilizacyjne od wieku XVIII, a zwłaszcza XIX. Wiarę w cudowność zastąpiła wiara, że świat jest racjonalną maszyną (albo zegarem, układem krążenia czy alembikiem), której działanie można wyjaśnić, zrozumieć, prze-

M. Montanari, *Der Hunger und der Überfluß. Kulturgeschichte der Ernährung in Europa*, München 1999; H.H. Bass, *Hungerkrisen in Preussen während der ersten Hälfte der 19. Jahrhundert*, St. Katharinen 1991, s. 48.

⁵ H.W. Graf Finck von Ficckenstein, *Die Entwicklung der Landwirtschaft in Preußen und Deutschland 1800-1930*, Würzburg 1960, s. 175.

⁶ M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2004, s. 90, 128.

⁷ I. Kant, *Co to jest Oświecenie?*, [w:] T. Kroński, *Kant*, Warszawa 1966, s. 164-173; G. Heinrich, F. von Preußen, *Leistung und Leben eines großen König*, Berlin 2009, s. 294.

widzieć i nią pokierować. Odtąd świat można zmienić i poprawić, a także pojawia się pojęcie postępu, tymczasem władza pracuje, aby ludziom żyło się lepiej. Tak Fryderyk II widział państwo (*Staatsmaschinerie*) i gospodarkę kraju. Już też w wypadku Fryderyka Wilhelma I można mówić o „odgórnej rewolucji” i o zmianach systemowych. Otto Hintze pisał, że absolutyzm pruski od Fryderyka Wilhelma I stopił (*Verschmelzung*) bezładnie rozproszone kraje niemieckie i ujedynolicił ich ustroje i sposób działania. Absolutyzm ten nie opierał się jednak na „osobistej samowoli” i „despotycznych kapryśkach”, ale politycznej konieczności ówczesnego europejskiego systemu wielkich państw. „Policja dobrobytu” (*Wohlfahrtspolizei*) zaczęła wspierać „naturalny” rozwój gospodarczy. Dobrobyt poddanych był zarazem kluczowym elementem siły państwa i bogactwa jego skarbu oraz liczebności armii – pisze Otto Hintze⁸. Odgórna modernizacja, jak słusznie zauważa Hans-Ulrich Wehler była w XVIII wieku zjawiskiem powszechnym również ze względu na wojowniczą, ostrą i bezwzględną rywalizację mocarstw. A dramatyczne konsekwencje wojny 30-letniej i kolejnych konfliktów zbrojnych bardzo umocniły rolę państwa, przyspieszyły rozwój instytucji państwowych, kameralizmu, fiskalizmu i stałej armii⁹.

Personel państwa był jednocześnie jeszcze nieliczny: 800 urzędników centralnych i prowincjonalnych oraz 5 tys. w całym kraju, zaledwie 0,1% ludności około 1756 roku. Policja w pruskim państwie policyjnym to dwóch żandarmów na powiat, dlatego do tłumienia ludowych buntów używano zawsze wojska. Nie ma mowy o biurokratycznym molochu wieku XX. Jak słusznie zauważył Gerd Heinrich, dzieło Fryderyka Wielkiego przynosiło owoce jeszcze dwadzieścia lat po jego śmierci, gdzie znaczenie miało też dorastanie pokolenia wychowanego w duchu fryderycjańskim. Tak też trzeba traktować wiele zmian zapoczątkowanych dopiero w XVII i XVIII wieku, które były rozwijane w kolejnym stuleciu. Modernizacja oświeceniowa i jej instytucje (szkolnictwo, służba zdrowia) upowszechniane wśród ludu rozwijały się dalej w wieku XIX i później. Trzeba jednak pamiętać, że konstrukcja Oświecenia na kontynencie spletała się z państwem absolutnym i czerpała z Francji, opierała się na stałej armii, pewnych podatkach, silnej biurokracji państwowej, sądownictwie i państwowym Kościele oraz do pewnego stopnia formie „kapitalizmu państwowego” z ingerencją państwa i wspieraniem rozwoju rzemiosła i rolnictwa.

W państwie pruskim ludowi miało przyspaść ważne miejsce. Emancypacja i powszechna edukacja włościan, a więc przytłaczającej większości społeczeństwa, należały do kluczowych idei Oświecenia, chociaż temat emancypacji poddanych chłopów w Niemczech często miał postać chrześcijańską i uszlachcony syn tkacza Johann

⁸ O. Hintze, *Hohenzollern und ihr Werk*, Berlin 1915, s. 280-281. Pierwotnie instytucje policyjne to instytucje publiczne, jak szkolnictwo, służba zdrowia, ubezpieczenia, a nie tylko policja we współczesnym sensie.

⁹ H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, Bd. 1, München 1989, s. 57.

Christian Schubart mówił, że poddaństwo (*Leibeigenschaft*) jest zarówno niehumanitarne, jak i niechrześcijańskie, że tylko chłopci płacą regularne podatki, a niesprawiedliwie nie mają żadnego wpływu na sprawy państwa. Przypominał też zdanie Grimmelshausena z *Simplicissimusa* znane również w Rzeczypospolitej. Gdzie był szlachcic, kiedy Adam orał, a Ewa przędła¹⁰. Tak więc Oświecenie to idea wolności politycznej (Johna Locka) i społecznej, ale też początki nowoczesnej, nieprostej i pełnej sprzeczności walki z przesładowaniami kobiet, gejów, kolorowych, psychicznie chorych.

Znamienne, że reformy uwłaszczeniowe robili często ludzie z warstw niższych. Twórca edyktu z 1811 roku Christian Friedrich Scharnweber pochodził z Hanoweru i był człowiekiem z ludu, nawet bez wykształcenia w postaci gimnazjum i studiów. Posiadał jednak szerokie doświadczenie i rozległą wiedzę. Był współpracownikiem kanclerza Hardenberga, który zawdzięczał mu swoje wyobrażenia na temat rolnictwa. Scharnweber był zwolennikiem rolnictwa angielskiego i był przyjacielem chłopów, przeciwnym całkowitemu wynagradzaniu szlachty w procesie uwłaszczenia, bo uważał, że zbyt osłabi to warstwę chłopską. On sam wzenił się w końcu w rodzinę szlachecką i stał się właścicielem majątku Hohenschönhausen pod Berlinem. Pozostał jednak zdecydowanym przeciwnikiem opozycji starszszlacheckiej, będącej zwolennikami gospodarki pańszczyźnianej¹¹.

Przy tym i we Francji, i w Prusach, i w Rzeczypospolitej tłumaczono, że emancypacja włościan i nadanie im wolności staną się możliwe dopiero dzięki edukacji, wychowaniu i oświeceniu, bo ciemny chłop nie wydobędzie się sam z nieszczęścia i nędzy. W ślad za tym już pod koniec XVIII wieku szła wizja powszechnej partycypacji politycznej ludu i przyszłej demokracji, która im bardziej wydawała się odległą w czasie, tym bardziej wydawała się niegroźna. Mówiło się o tym dużo w Niemczech i w Prusach, a głos przychylny wobec wyzwolenia z niewoli poddanych chłopów zabierali ministrowie i kolejni władcy, od Fryderyka Wilhelma I, przez Fryderyka II, po Fryderyka Wilhelma III. Stały za tym mniej względy moralne, a bardziej jednak praktyczne oczekiwania na wzrost dochodowości rolnictwa i w ślad za tym zysków państwa. Jak wspominał gdzie indziej, popularne były angielskie liberalne poglądy na wydajność pracy człowieka wolnego. Radca Balthasar w 1803 roku wywodził więc, że pańszczyzna

¹⁰ „Als Adam grub und Ewa spann, wo war denn da der Edelmann?” za: W. Achilles, *Deutsche Agrargeschichte im Zeitalter der Reformen und der Industrialisierung*, Köln 1993, s. 91-92; K. Lambrecht, *Hexenverfolgung und Zaubereiprozesse in den schlesischen Territorien*, Köln 1995; P. Baumgart, *Friedrich Wilhelm I, [w:] Brandenburg-Preussen unter dem Ancien régime*, Berlin 2009, s. 85.

¹¹ B. Vogel, *Reformpolitik in Preußen 1807-1820*, [w:] *Preußen im Rückblick*, Hg. H.-J. Puhle, H.-U. Wehler, Göttingen 1980, s. 212, 218; E.R. Huber, *Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789*, Bd. 1, Stuttgart 1957, s. 133; B. Wachowiak, *Z dziejów uwłaszczenia i modernizacji gospodarki Prus w pierwszej połowie XIX wieku*, Olsztyn 1998, s. 34; H. Harnisch, *Kapitalistische Agrarreform und Industrielle Revolution. Agrarhistorische Untersuchungen über die Ostelbische Preußen zwischen Spätfeudalismus und bürgerlich-demokratischer Revolution von der 1848/49. Unter besonderer Berücksichtigung der Provinz Brandenburg*, Weimar 1984, s. 92; H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 402.

jest ogromnym marnotrawstwem energii i przy wielkich kosztach i nakładach pracy rezultaty są mizerne. Dawno temu Jan Rutkowski zauważył, że Hohenzollernowie już od początku wieku XVIII dążyli do zniesienia poddaństwa w Prusach, co jednak uniemożliwiał opór szlachty oraz części urzędników¹². Podobnie było w Austrii i innych niemieckich krajach. Tak samo jak z paleniem czarownic, gdzie zabijanie kobiet już od początku XVIII wieku starały się zatrzymać centralne władze państwa i Kościoła¹³. Minister Struensee powiedział w 1799 roku do Francuzów, że uczynili w swoim kraju rewolucję „oddolną”, natomiast jego król w Prusach, który też jest demokratą, musi to zrobić „odgórnie”. Przez cały wiek reformy stosunków wiejskich prowadzone były przy ogromnym oporze szlachty. Było tak nie tylko na początku XVIII wieku, kiedy uwłaszczenie było przedwcześnie wobec poziomu rozwoju kraju, ale i sto lat później. Szlachta wschodniopruska uznała więc w wystąpieniu z 30 listopada 1811 roku edykt uwłaszczeniowy za bezprzykładne wkroczenie w jej prawa własności. Mnożyły się akcje pruskiej szlachty przeciwko nowym stosunkom. Aktywną rolę w tej walce odegrał Komitet Stanów Wschodniopruskich. Argumentowano, że miejscowa szlachta ma pełne prawo własności do ziemi chłopskiej oraz że poddani chłopci otrzymali użytkowaną ziemię od szlachty, a nie od państwa. Wrogo występowano przeciwko Krajowemu Kolegium Ekonomicznemu, powołanemu do realizacji postanowień edyktu regulacyjnego. Na jego czele stał wschodniopruski właściciel ziemski von Sydow, który wbrew swemu środowisku i otrzymanej odeń instrukcji wypowiedział się za edyktem regulacyjnym z 1811 roku. W prowincji pomorskiej wroga edyktowi szlachta wskazywała, że uwłaszczenie grozi ruiną gospodarczą prowincji. Zaledwie 1/10 junkrów miała środki konieczne do przeprowadzenia regulacji, zaangażowania niezbędnej siły roboczej oraz reorganizacji gospodarki. Ruina groziła również chłopom, zwłaszcza na mniej urodzajnych glebach, którzy nie mogliby wobec tego uiszczać junkrom odszkodowań¹⁴.

Struktura modernizacyjna Oświecenia sięgała głęboko i uwłaszczenie było tylko ważnym elementem licznych głębokich zmian. Oświecenie oznaczało świecką legitymizację władzy, a więc król Fryderyk II nie był już pomazańcem Bożym, ale „sługą państwa”. To określenie nie było przypadkowe i powtarzało się w wypowiedziach Fryderyka wielokrotnie, także w testamencie z 1752 roku, gdzie mówi on, że jest sługą państwa, który otrzymuje od państwa pensję (*Gehalt*). Fryderyk II uważał, że naród wspiera go, skoro nie strąca z tronu i poparcie ludu jest legitymacją jego władzy. Pojawiła się świecka legitymizacja władzy, która nie pochodziła już od Boga i utraciła

¹² J. Rutkowski, *Wieś europejska późnego feudalizmu*, Warszawa 1986, s. 102-103; G. Heinrich, *Friedrich von Preußen. Leistung und Leben eines großen König*, Berlin 2009, s. 291; G. Ritter, *Friedrich der Grosse. Ein Historisches Profil*, Leipzig 1936, s. 11-12; K. Vetter, *Kurmärkischer Adel und preussische Reformen*, Weimar 1979, s. 114.

¹³ K. Lambrecht, *Hexenverfolgung und Zaubereiprozesse in den schlesischen Territorien*, Köln 1995.

¹⁴ B. Wachowiak, *Z dziejów uwłaszczenia i modernizacji gospodarki Prus...*, s. 35.

teologiczny, religijny charakter¹⁵. Tym samym Biblia przestała być bezpośrednim źródłem prawa, jak dotąd, a grzech przestał być tożsamy i identyczny z przestępstwem. Mimo to chrześcijaństwo zachowało status inspiracji prawa wszędzie tam, gdzie nie było anachroniczne, jak w wypadku wielu treści Starego Testamentu, i religia stanowiła nadal ważny instrument regulacji porządku społecznego. W XIX wieku religia nadal przekazywała hierarchiczny porządek świata, co widzimy w biografii Marwitza. W jego wsi Friedersdorf podział ławek w kościele był ściśle określony i hierarchiczny i teatralizował porządek statusu lokalnej społeczności. Państwo na chórze i chłopci na dole¹⁶. Zniknęła jednak ta feudalna, autorytarna hierarchia urodzenia, gdzie i Pan, i król, i Ojciec w rodzinie byli analogonem Boga; gdzie po ojcu dziedziczyło się i społeczną pozycję, i zawód, występował swoisty rasizm społeczny, gdzie wierzone w „genetyczne” różnice między stanami, jak między rasami zwierząt. Oczywiście wierzone tylko do pewnego stopnia i przestano wierzyć też tylko do pewnego stopnia.

Już edukacja bardzo pobożnego przecież Fryderyka Wilhelma I była nowoczesna i merytoryczna, to znaczy był on kształcony mniej na wodza i aktora pompatycznego dworskiego ceremoniału, a bardziej na znawcę gospodarki, finansów i administracji. Jego styl życia przypominał habitus pracowitego mieszczanina na tronie. Jeszcze Fryderyk I naśladował reprezentacyjno-dworski styl Ludwika XIV, co Fryderyk Wilhelm I całkowicie zmienił. Politykę wizerunkową i właściwe dla szlachty popisywanie się przed ludem i sobą wzajemnie luksusową konsumpcją zastępowała praktyka władzy. Już też ojciec wielkiego Fryderyka spędzał czas na długich i wnikliwych podróżach inspekcyjnych po kraju, poznając jego sytuację ekonomiczną i ludzi osobiście. Toteż zalecał w testamencie swemu następcy. „Das Auge der Herrn macht das Vieh fett”¹⁷. Stajnie królewskie jego ojca zredukowano z 600 do 120 koni, a dwór stał się zwykłym urzędem. Król oskarżany był o skąpstwo, ale na dobroczynność i kościoły pieniądze zawsze były. Nie był to już styl epatującego bogactwem pomazańca z Bożej łaski. Mało kto ma odwagę zaliczyć tego Hohenzollerna do władców oświeconych, ze względu na jego autorytarny charakter, nieobliczalną tyranie w postępowaniu z domownikami, posuniętą do stosowanie brutalnej przemocy i choleryczne ataki wściekłości. Tymczasem Fryderyk Wilhelm I uniezależnił się częściowo od szlachty, promował mieszczaństwo i bardzo aktywnie prowadził politykę „ochrony chłopca” przed szlacheckim wyzyskiem¹⁸. Starał się zachować nad junkrami kontrolę przez utworzenie dużych królewskich, które dawały prawie 50% dochodów państwa i miał odwagę wbrew nim uporządkować podatek rolny kontrybucji, czyli proporcjonalny podatek od dochodów z majątków szlacheckich, które wcześniej były nieopodatkowane. W 1740 roku 1/4 majątków

¹⁵ K.E. Born, *Wirtschaft und Gesellschaft im Denken Friedrichs des Großen*, Wiesbaden 1979, s. 6-7.

¹⁶ E. Frie, *Friedrich August Ludwig von der Marwitz (1777-1837). Biographien eines Preußen*, Paderborn 2001, s. 73-75.

¹⁷ G. Heinrich, *Friedrich von Preußen. Leistung und Leben eines großen König*, Berlin 2009, s. 310.

¹⁸ P. Baumgart, *op. cit.*, s. 84-85.

ziemskich w Prusach należała już do państwa. W prowincji pruskiej i litewskiej było wręcz 3200 wsi królewskich, a tylko 900 szlacheckich. Zupełnie inaczej w Kurmarku, gdzie w drugiej połowie XVIII wieku były 652 wsie królewskie i 1262 szlacheckie, na Pomorzu 652 szlacheckie i 1276 królewskich¹⁹.

Oświecenie to także likwidacja prawa stanowego i odrębnego dla różnych grup społecznych i równość wobec prawa, także płci, choćby i formalna, i pozorna jak w *Landrechcie* (APL), humanitaryzm, zniesienie tortur i polowań na czarownice, inicjacja masowego szkolnictwa, także dla dziewcząt i jego stopniowa laicyzacja, ale z zachowaniem ważnej roli religii jako obowiązującego systemu wartości. Oświecenie to wprowadzenie i innych nowoczesnych instytucji: publicznej masowej służby zdrowia, ujednoczenia podatków i równości podatkowej, regulacja miar, wag, stosunków monetarnych i ogromna liczba innych zmian, jak regulacja organizacji przestrzeni miejskiej i urbanistycznej. Wielką rolę w Oświeceniu odgrywał kameralizm, jako nauka zajmująca się instytucjami państwa i innymi instytucjami publicznymi i zarządzaniem państwem. Na uniwersytetach pruskich powstawały katedry kameralizmu. Trudno nie zgodzić się z Tadeuszem Namowiczem, że Oświecenie to ogromne przewartościowanie „utrwalonych w świecie feudalnym wyobrażeń o jednostce, o strukturze społeczeństwa i państwa”²⁰.

Szlachta była wprawdzie podporą tronu Fryderyka II, wprawdzie zachowywał on feudalną hierarchię, jednak starał się ją trzymać w ryzach. Akcentował, że arogancję szlachty wobec poddanych uważa za wadę. Podobnie jak chwytywanie się za mieszczańskie groszorbstwo, pijaństwo, oddawanie się hazardowi, warcholstwo i kłótniwość. Kompromis między monarchią i junkrami polegał na tym, że władca do folwarku miał się junkrowi nie wtrącać i działało się to tak długo, dopóki szlachta nie zaczęła szkodzić sama sobie. Stosunek Hohenzollerna do szlachty był już mniej hierarchiczny niż dawniej, nie akcentował tak bardzo statusu, co funkcję. Chłopi natomiast jego zdaniem godni byli szacunku (*achtenswert Stand*) za swój trud w polu i w armii, gdy innym przypadła tylko sława²¹.

Podróże inspekcyjne Fryderyka II były bardzo liczne i kondycję swoich włości i rolnictwa znał nie tylko z urzędniczych sprawozdań i urzędowych statystyk. Samo tylko Pomorze Zachodnie odwiedzał w trakcie swoich rządów 24 razy, a w sumie między 1740 a 1785 rokiem odbył 100 podróży inspekcyjnych. Rozmowy były spisywane i na przykład landrata w Głogowie w 1767 roku przepytywał na temat plonów w powiecie,

¹⁹ G. Oestreich, *Friedrich Wilhelm I. Preußischer Absolutismus, Merkantilismus, Militarismus*, Göttingen 1977, s. 25-26, 44-45; F.Z.W. von Bayreuth, *Pamiętniki*, Warszawa 1973, s. 29-30; T. Schieder, *Friedrich der Grosse. Ein Königtum der Widersprüche*, Frankfurt a. Main 1983, s. 73; P. Baumgart, *op. cit.*, s. 94-95.

²⁰ T. Namowicz, *Oświecenie, Polska-Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lawaty, H. Orłowski, Poznań 2008, s. 336-346.

²¹ K.E. Born, *op. cit.*, s. 8-9.

ile zebrano z jednego wysianego ziarna. Otrzymał na to odpowiedź, że przeciętnie, ale lepiej niż w minionym roku. Pytał też o pustki (*Wüstungen*), gdzie landrat odpowiadał, że nie ma żadnych, jest 44 kmieci i tyluż samo ogrodników i zagrodników. W sumie żyje tam 700 osób, trochę mniej niż rok wcześniej. Gdzie indziej otrzymujemy opis, jak tłum chłopów z suplikami poddanych przeciwko lokalnemu księciu wypcha się do powozu i muszą ich stamtąd usuwać hajducy. Koło Zielonej Góry w 1768 roku rozmawiał z młodym 15-letnim synem chłopca, którego pytał o jego pana i stosunek junkra do swoich poddanych. Chłopak bardzo zuchwale odpowiadał, że pan wymaga więcej służb niż się należy i chłopci bez przerwy się z nim procesują, ale bezskutecznie. On sam od dwóch lat jest za parobka u pana, ale mięso widzi tylko w wielkie święto, a śpi w stajni razem z bydłem. W 1782 roku na Śląsku w Fürstenwalde o dziewiątej rano król rozmawiał z landratem o plonach, zwracając uwagę, że słoma jest bardzo krótka, na co landrat odpowiedział, że jednak ziarna dużo.

Fryderyk II w testamencie politycznym z 1752 roku pisał, że zmniejszył pańszczyzną chłopom i zamiast pracować sześć dni, musieli obecnie odrabiać tylko trzy. Była to w znacznym stopniu prawda. Jak pisał, zakończyło to bunty chłopskie, bo rolą władcy jest zachowanie równowagi między szlachtą i chłopami. O poddaństwie wyrażał się wielokrotnie jak najgorzej, a w 1777 roku pisał, że spośród wszystkich okoliczności życiowych najnieszczęśliwsze jest właśnie poddaństwo i musi najgłębiej oburzać ludzkie uczucia. Żaden człowiek nie rodzi się do bycia niewolnikiem²². Jest to „barbarische Unsitte” – pisał – jednak opiera się na dawnej umowie między szlachcicem i osadnikiem, której proste odrzucenie zniszczy całe rolnictwo, a wymaga ono również odszkodowania szlachcica. Pomnikowym dziełem Hohenzollerna był jednak niewątpliwie *Landrecht*, gdzie mówi się o równości wobec prawa bez względu na przynależność stanową i płeć, gdzie oficjalnie obwołuje się zniesienie poddaństwa. Chociaż było to tylko pustym frazesem, jednak waga tych słów była olbrzymia i zapowiadała zbliżające się zmiany praktyczne. Rozwiązania z *Landrechtu* spotkały się z oporem szlachty. Nie wszedł w użycie w 1791 roku, a dopiero po dokonaniu reakcyjnych poprawek w 1794. Mimo to wielokrotnie stwierdzano, że chłop staje się „wolnym obywatelem państwa”, że znika dawne poddaństwo rozumiane jako „osobista niewola”²³.

Znana jest niechęć Fryderyka II do Rzeczypospolitej, jednak miała ona przesłanki raczej kulturowe i społeczne niż etniczne. Nie tylko więc o chłopach w Rzeczypospolitej mówił, że są „niewolnikami” (*Sklave*), to samo twierdził o pruskich chłopach na Górnym

²² „Von allen Lebensumständen is dieser derunglücklichste. Er muß das menschliche Empfinden am tiefsten empören. Kein Mensch is sicherlich dazu geboren des Sklave seinesgleichen zu sein” za: J. Kunisch, *Friedrich der Grosse. Der König und seine Zeit*, München 2004, s. 142; K.E. Born, *op. cit.*, s. 9.

²³ H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 162-163.

Śląsku w 1752 roku. Dla opisu sytuacji poddanych chłopów w Prusach pojawiały się określenia „niewolnictwo”, „biali niewolnicy”, „pariasi Europy”²⁴. Warto przypomnieć zdanie z klasycznej, schmollerowskiej pracy Geoga Knappa o monarchach oświeceniowych. Pisał on, że sposób myślenia monarchów XVIII wieku jest, jak wiadomo, przyjacielski wobec chłopów, w tym sensie, że monarchowie schyłku XIX wieku zaczęli przejawiać dobrą wolę wobec robotników (reformy socjalne i ubezpieczeniowe)²⁵. Wbrew wiedzy potocznej silne prądy intelektualne zmierzające do poprawy sytuacji poddanych nie zaczęły się za Fryderyka II, ale już wcześniej, w duchu pietystycznej i chrześcijańskiej miłości bliźniego. Jak pisze Georg Knapp, ojciec Marii Teresy mówił, że każdy, kto traktuje poddanego w sposób twardy i pozbawiony serca oraz bez szacunku dla jego osoby, powinien być poważnie ukarany. Te słowa – stwierdza Knapp – równie dobrze mogłyby pochodzić od Fryderyka Wilhelma I²⁶. Nie powinniśmy jednak robić Oświeceniowi przesadnie lukrowanej laurki, jako że realizacja uwłaszczenia w XIX wieku oznaczała w praktyce zdecydowaną poprawę tylko zamożnych chłopów, a w wypadku masy małorolnej i bezrolnej biedoty, stanowiącej większość, była to udręka. Pojawiły się po prostu stosunki kapitalistyczne, które wcale nie były sielanką. Bogdan Wachowiak przypomniał bunt niezadowolonego z charakteru uwłaszczenia chłopstwa w latach 1816-1819 w Prusach Wschodnich. Wróć do tej kwestii później. Jak pisze Klemens Zimmermann z uniwersytetu w Heidelbergu we wschodnich prowincjach Prus, ucisk feudalny został zastąpiony przez ucisk kapitalistyczny²⁷. Uniknęli tego chłopci w południowych i zachodnich Niemczech²⁸.

²⁴ Jak pisze jeden z wielu przedstawicieli oświecenia niemieckiego: „Mit Abgaben überhaufft zu schweren Diensten verurteilt, unter dem Joche grausamer, rauhherziger Beamter seufzend, werden sie des Lebens nie froh, haben keinen Schatten von Freiheit, kein sicheres Einkommen und arbeiten nicht für sich und die ihrigen, sondern nur für ihre Tyrannen”. „Der Herrscher soll das Gleichgewicht zwischen Bauer und Edelmann erhalten”. Friedrich der Grosse, *Das Politische Testament von 1752*, [w:] Friedrich der Grosse, *Die Politischen Testament*, München 1941, s. 34; G. Heinrich, *Friedrich von Preußen. Leistung und Leben eines großen König*, Berlin 2009, s. 283, 288; H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 159; „Die heilsame Revolution, die Ihr von unten nach oben gemacht habt, wird such in Preußen langsam von oben nach unten vollziehen. Der König is demokrat auf seine Weise: Er arbeitet unablässig an der Beschränkung der Adelsprivilegien und wird darin dem Plan Joseph II folgen, nur mit langsamen Mittel. In wenigen Jahren wird es in Preußen keine privilegierte Klasse mehr geben” za: W. Treue, *Wirtschafts- und Technik-Geschichte Preussens*, Berlin-New York 1984, s. 171.

²⁵ G. Knapp, *Die Bauernbefreiung in Österreich und Preußen, Grundherrschaft und Rittergut. Vorträge nebst biographischen Beitragen*, Leipzig 1897, s. 49.

²⁶ *Ibidem*, s. 50; G. Oestreich, *op. cit.*, s. 33.

²⁷ B. Wachowiak, *Wystąpienia chłopów w dobrach szlacheckich Prus Wschodnich w latach 1816-1819*, [w:] *idem, Z dziejów uwłaszczenia i modernizacji gospodarki Prus...*, s. 142-143.

²⁸ C. Zimmermann, *Preußische Agrarreformen in neuer Sicht*, [w:] *Gemeingeist und Bürgersinn. Die preußischen Reformen*, Hg. B. Sösemann, Berlin 1993, s. 127-128.

Sytuacja chłopów w Europie Wschodniej

W epoce akcentowania naszej obecności w Europie Środkowej warto przypomnieć najważniejszy i tradycyjny podział społeczno-ekonomiczny. Jak wskazywał już Friedrich-Wilhelm Knapp w końcu XIX wieku, Europa na wschód od Łaby była zdominowana przez poddaństwo i folwarki oraz ostry podział społeczny na szlachtę czy junkrów i chłopstwo. Oczywiście to schematyczne ujęcie nie uwzględnia lepszej sytuacji chłopów na niektórych obszarach wschodnich (Saksonia, Austria)²⁹. Rebelianci chłopscy w Czechach 1679-1680 przedstawiali cesarzowi, że szlachta pozostawiła ich głodnych i w nędzy³⁰. Nie tylko Prusy podejmowały wysiłek w zakresie ochrony chłopów. Kolejne patenty cesarskie w Austrii na temat pańszczyzny z lat 1680, 1717, 1738, 1755 coraz ostrzej ingerowały w uprawnienia pańskie i określały dopuszczalny wymiar tygodniowy pańszczyzny z określeniem godzin jej wykonywania. W 1709 roku w majątkach domenalnych księstwa legnickiego, brzeskiego i wołowskiego wprowadzono na Śląsku próbne oczynszowania, połączone z parcelacją folwarków. Chłopi nie mieli jednak dość gotówki, za czym stała ogólna słabość rynku towarowo-pieniężnego, na płacenie czynszów i wszystko spaliło na panewce. Wreszcie w 1717 roku uznano, że oczynszowanie przynosi jedynie wyniszczenie gospodarstw i je skasowano. W dobrach junkierskich Schaffgotschów po zamianie tam pańszczyzny na czynsze w 1715 roku doszło wręcz do zamieszek chłopskich, dla których czynsze były za wysokie i żądali przywrócenia odrobku. W 1718 roku państwowa komisja w Austrii zebrała dane z ankiety, z której wynikało, że chłopom powodzi się marnie i żyją w nędzy. W Prusach takie regulacje pojawiły się dopiero za Fryderyka II. Były to właściwie początki ustawodawstwa ochrony pracy, podobnie *urbarze* określające obowiązki chłopca wobec pana i wzajemne relacje. Tak wyglądały normy „policyjne” państwa absolutnego³¹. W niektórych prowincjach niemieckich (także w Rzeczypospolitej) dochodziło do handlu poddanymi, ale nie w Prusach. W grę wchodził Holstein, Meklemburgia, Pomorze Przednie (Vorpommern). Jak pisze dalej Knapp, „poważni monarchowie” na takie rzeczy się nie godzili i możliwe były tylko w „szlacheckich republikach” (*Junkerrepublik*). Jednak i w Prusach, na przykład na Pomorzu Zachodnim, czyli tylnym (Hinterpommern) w systemie wtórnego poddaństwa było niemożliwe, aby chłop podał swego pana do

²⁹ „Der ganze Osten, dieseits und jenseits der Sudeten, hebt sich hervor, als Standort der herrschaftlichen Gutsbetriebe; Gutsherr und Bauer, Junker und Unterthan sind die Gegensätze, die da alles beherrschen, sobald man sich ostlich der Böhmerwalde oder der Elbe befindet, gleichgültig ob in Österreich oder in Preußen” w: G. Knapp, *Die Bauernbefreiung in Österreich...*, s. 50; J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 103-104.

³⁰ G. Knapp, *Die Bauernbefreiung in Österreich...*, s. 51; *Historia chłopów śląskich*, red. S. Ingot, Warszawa 1979, s. 160-161.

³¹ G. Knapp, *Die Bauernbefreiung in Österreich...*, s. 52-53, 54-55; *Historia chłopów śląskich*, s. 160-161.

sądu, który był patrymonialny. Była wszakże państwowa i aktywnie wykorzystywana instancja odwoławcza, której nie było na przykład w Rzeczypospolitej. W Czechach, na Morawach i Śląsku nie tylko można było pozwać szlachcica do sądu, ale nawet byli adwokaci chłopów opłacani przez państwo. Wprawdzie w praktyce niewiele to chłopom dawało, bo spraw nie wygrywali, podobnie jak później, kiedy pojawili się justycjariusze, którzy stawali z reguły po stronie pana³². Natomiast zarówno w Prusach, jak i w Austrii zakazywano panu odbierania chłopom ziemi, o czym więcej w innym miejscu. Maria Teresa wprowadziła to rozwiązanie w 1769 roku³³. Ta ostatnia najchętniej zniosłaby poddaństwo i pańszczyznę w ogóle, ale na przeszkodzie temu stał opór szlachty. Ostatecznie władcy Oświeceniowi mogli coś zrobić tylko w państwowych majątkach, tak też było w Austrii i Prusach. W rezultacie pańszczyznę zniesiono w majątkach cesarskich w Czechach w 1776, a na Morawach w 1778 roku. Notabene w tym samym czasie, w 1779 roku zniesiono poddaństwo w majątkach państwowych w Bawarii, te zabiegi mimo wspomnianych trudności systemowych w drugiej połowie XVIII wieku wszędzie przynosiły już poprawę.

Fryderyk II już w 1777 roku wprowadził dziedziczenie gospodarstwa, ale był to dopiero początek. Maria Teresa pochylała się nad chłopami jeszcze z motywów tradycyjnych, paternalistycznej pobożności, miłości bliźniego i troski dobrego pana³⁴. Nie inaczej zachowywali się plebani, napominający w swej parafii dwór, aby był wyrozumiały i łagodny wobec włościan. Wychowywać w ówczesnej pedagogice należało przez dobry przykład, ale jednak nie rezygnowano z chłosty i przemocy, traktowanej jako ostateczny środek wychowawczy i narzędzie władzy pana wobec poddanego i męża, wobec żony i dziecka³⁵. Inaczej Józef II, który działał już w paradygmacie oświeceniowych praw człowieka i wstydu hańby niewolnictwa. W ówczesnym słowniku poddany chłop ze względu na swój podły los nazywany był też niewolnikiem, porównywany do Murzyna, Indianina amerykańskiego oraz dzikusa i barbarzyńcy. Poddaństwo w majątkach szlacheckich zostało zniesione w Austrii w 1781 roku. Fryderyk II miał na ten temat zdanie ambiwalentne. Szlachta była jednak podporą tronu i stanowiła elitę armii. W roku śmierci Fryderyka – 1786, na 689 generałów i oficerów sztabowych było jedynie 22 mieszczan, w tym żadnego generała. W 1806 roku na 6 tys. oficerów było natomiast tysiąc Polaków, ale szlachty. Wprawdzie z reguły z powodu dyskryminacji porzeczali na niskich szarżach. Przez następne dwa dziesięciolecia ta sytuacja nie uległa zmianie. Hohenzollernowie starali się nie występować przeciwko szlachcie.

³² G. Knapp, *Die Bauernbefreiung in Österreich...*, s. 56.

³³ *Ibidem*, s. 56.

³⁴ *Ibidem*, s. 64-65; W. Zorn, *Sozialgeschichte 1648-1800*, [w:] *Handbuch der deutschen Wirtschafts- und Sozialgeschichte*, Bd. 1, Hg. H. Aubin, W. Zorn, Stuttgart 1971, s. 598.

³⁵ D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań 2004.

Fryderyk nie chciał znosić wprost poddaństwa, a jedynie wyeliminować znęcanie się junkrów nad chłopami i poprawić ich sytuację prawną³⁶.

System poddańczy w Prusach

Społeczeństwo stanowe w XVIII wieku miało charakter hierarchiczny i autorytarny, oparty na podległości i poczuciu wyższości. Szlachcic miał być pewny siebie i odważny, chłop – pokorny i wycofany. Jego patriachalizm polegał na opartej na przemocy władzy Ojca, od Boga Ojca poczynając, przez króla, szlachcica, aż po ojca w rodzinie. Tak było na całym kontynencie europejskim. Podobnie jak w Rzeczypospolitej i w Prusach. Były trzy stany: Wehr-, Lehr- und Nährstand. Prawie całe społeczeństwo to stan trzeci, czyli ci, co żywią – chłopci i mieszczenie. Podziały te były jednak znacznie bardziej zróżnicowane i drobiazgowo: swoje miejsce w strukturze podległości mieli i aktor, i błazen, prostytutka, żebrak i Żyd. Warstwa chłopska była zróżnicowana wewnętrznie także pod względem pozycji i statusu. Zewnętrznymi przejawami hierarchii były miejsca zajmowane w kościele, język (łacina, francuski), strój, sposób podróżowania, zamieszkiwania, konsumowania. Konsumpcja na pokaz i luksusowa służyła demonstracji własnej pozycji. Prawo nie było równe dla wszystkich, a więc różne stany miały nadane sobie odrębne prawa, pochodzące, jak sądzono, od Boga i występowały między nimi duże różnice systemu wartości, norm zachowania i habitusu. Kiedy znoszono niewolę chłopów, robiono to również częściami³⁷.

Rdzeniem rolnictwa pruskiego na wschód od Łaby, podobnie jak w Rzeczypospolitej, były szlacheckie folwarki, zatrudniające do wykonywania pańszczyzny poddanych chłopów, a gospodarstwa włościańskie produkujące na własne potrzeby pełniły rolę wtórną. Folwarki na wschód od Łaby w 1806 roku dawały 50% brytyjskiego importu zboża. Małe gospodarstwa drobnej szlachty także nie odgrywały wielkiej roli ani w Polsce, ani w Prusach. Poznański historyk gospodarki Jan Rutkowski pisał słusznie, że we wschodnich prowincjach Prus i w Polsce ustrój rolny był podobny³⁸. Wprawdzie w Wielkopolsce, która przypadła Prusom w 1793 roku bardzo liczne były też gospodarstwa czynszowe, ale byli to głównie niemieccy koloniści, sprowadzeni tu na lepszych prawach w XVIII wieku przez szlachtę. Po ogromnych stratach wojny 30-letniej³⁹ kolonizacja rolna również w Niemczech stała się powszechnym sposobem odbudowy

³⁶ G. Knapp, *Die Bauernbefreiung in Österreich...*, s. 64-65.

³⁷ R. van Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, Bd. 2, Dorf und Stadt, München 1992, s. 176.

³⁸ J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 66; H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 84.

³⁹ Potencjał demograficzny z 1618 r. po wojnie odzyskano dopiero w 1720 r., a więc z 10 mln do 17 mln, F.-W. Henning, *Deutsche Wirtschafts- und Sozialgeschichte im Mittelalter und in der frühen Neuzeit*, Bd. 1, Paderborn 1991, s. 786.

potencjału wiejskiego. Nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech koloniści otrzymywali wolniznę (*Freijahre*), a nawet zboże na wysiew i do konsumpcji, drewno na budowę, inwentarz, łącznie z bydłem gospodarczym⁴⁰.

W ramach kolonizacji olęderskiej początkowo sprowadzano autentycznych Holendrów dla osuszania gruntów na podmokłej nizinie noteckiej. Holendrzy stopniowo jednak rozpląnęli się wśród napływowej ludności niemieckiej i w stuleciu XVIII w źródłach dominują już nazwiska kolonistów niemieckich, chociaż pojawiło się też trochę nazwisk polskich. Władysław Rusiński sądził, że więcej Niemców było wśród sprowadzonych bogatszych gospodarzy, a Polaków wśród czeladzi i ludności bezrolnej, oraz komorników, czyli małorolnych. Ponadto we wsiach kościelnych i szlacheckich było więcej niż gdzie indziej kolonistów Polaków. Rusiński uważał, że olędrów Polaków w województwie poznańskim było 35-38%, ale to nie mówi nic o składzie narodowościowym pojawiających się na bieżąco w XVIII wieku kolonistów sprowadzanych przez szlachtę, gdzie koloniści Niemcy dominowali znacznie bardziej⁴¹. Według badań Zbigniewa Chodyły w powiecie konińskim na 20 osad olęderskich w latach 1789-1791 przypadało 575 katolików i 762 dysydentów⁴².

Przyczyną kolonizacji nie była lepsza sytuacja gospodarcza Polski czy warunki życia polskich chłopów, ale chęć poprawy warunków bytowych chłopów niemieckich, którzy otrzymywali znacznie lepsze warunki, niż mieli je chłopci etnicznie polscy, przez co powstawały ogromne dysproporcje warunków prawnych i materialnych między jednymi i drugimi. Podróźnicy widzieli przepaść, przypisując to błędnie oświeceniu, brakowi inicjatywy, lenistwu i pijaństwu Polaków, uważając to za tutejszy styl życia⁴³. Mimo to w polskiej historiografii pojawia się czasem pochlebny dla nas, ale nieprzemysłany pogląd (np. Władysław Rusiński), że w kraju wychodźstwa, czyli na przykład w Bawarii, były gorsze warunki niż w kraju, do którego emigrowano, a więc w Polsce. Jak słusznie pisał Rutkowski, oczynszowania wsi etnicznie polskich zdarzały się niezmiernie rzadko, natomiast wokół folwarków były liczne gospodarstwa bezrolnych i małorolnych polskich chłopów. Tak więc optymistyczne sądy Jerzego Topolskiego o oczynszowaniu znacznej części chłopów wielkopolskich w XVIII wieku są bardzo przesadne⁴⁴. Było to zjawisko sztuczne i importowane oraz nie odzwierciedlało poziomu rozwoju ekonomicznego dzielnicy. Taka sama sytuacja była w miastach prywatnych,

⁴⁰ *Ibidem*, s. 786-788; G. Oestreich, *op. cit.*, s. 100-101.

⁴¹ J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 46-47, 65-67; W. Rusiński, *Osady tzw. „Olędrów” w dawnym woj. poznańskim*, Poznań 1939, Kraków 1947, s. 29-34; K. Zimmermann, *Germanizacja Wielkopolski przez Polaków w drodze kolonizacji w XVII i XVIII w.*, „Rok Polski” 1918, 4, s. 209-225.

⁴² Z. Chodyła, *Zarys najstarszych dziejów osad olęderskich w puszczy pyzdrowskiej 1746-1793*, Pyzdry 2015, s. 101-102.

⁴³ D. Łukasiewicz, *Czarna legenda Polski. Obraz Polski i Polaków w Prusach 1772-1815*, Poznań 1994, s. 48-49.

⁴⁴ J. Topolski, *Wielkopolski model gospodarczy drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, red. J. Topolski, t. 1, Poznań 1969, s. 815-816, 796-801.

do których szlachta masowo sprowadzała niemieckich sukienników i tkaczy oraz rosła liczba ludności żydowskiej. Ludność polska w miastach znalazła się na pozycjach plebsu miejskiego, gdy bogaty patrycjat był niemiecki. W rezultacie Polska w XIX wieku znalazła się pod rozbiarami i w procesie industrializacji i rozwoju kapitalizmu bez własnej elity władzy i bez etnicznie polskiego silnego mieszczaństwa. Kazimierz Zimmermann słusznie nazwał to zjawisko niegdyś germanizacją Polski przez szlachtę polską⁴⁵.

Koloniści niemieccy byli ludnością wolną, która podlegała sądownictwu patrymonialnemu, a więc swego pana. Ołędrzy otrzymywali gospodarstwa na własność dziedziczną, ale nie była to własność pełna, a tylko użytkowa. Pan był nadal właścicielem gruntu, ale nie mógł usunąć z niego chłopą. Ołędrzy nie odpracowywali prawie pańszczyzny jak polscy chłopci poddani, ale płacili czynsze. Jeżeli robocizny występowały, to w bardzo niewielkim wymiarze, nieporównywalnym z chłopami poddanymi. Przy tym przy osadzeniu ołędrzy korzystali z kilku lat (6-7) wolnych od płacenia czynszu. Wynikało to też z tego, że najpierw grunt musiał być wykarczowany, należało postawić budynki i przygotować ziemię. Trzeba było więc zaczekać aż zacznie przynosić dochód. Kiedy osady były zakładane we wsiach wyludnionych, ale z zabudowaniami, wolnizny były mniejsze, albo nawet nie było ich wcale⁴⁶. Podobnie było z ucieczkami chłopów z Rzeczypospolitej do Prus. Joseph Marshall pisał o Prusach Wschodnich, że chłopci musieli tam jednak płacić wyższe podatki:

Kraj jest piaszczysty i obfituje w odłogi, chłopci żyją jednak o wiele lepiej aniżeli w Polsce. Kraj podlega królowi pruskiemu, a więc nie jest niepokojony ani przez Rosjan, ani przez konfederacje, ani inne zaburzenia, na czym wiele zyskać mogłoby rolnictwo, nie zauważyłem jednak nic, co wskazywałoby na poważniejsze umiejętności mieszkańców w tej dziedzinie [...]. Przejechałem przez dwie czy trzy wsie zamieszkałe wyłącznie przez Polaków, którzy uciekli z Polski i osiedlili się tu z rozkazu króla pruskiego. Chłopci mieszkający w Prusach, jak spostrzegłem, korzystają z większej wolności aniżeli w Polsce. Płacą królowi bardzo uciążliwe podatki, mimo to jednak położenie ich nie jest tak nędzne, gdyż podatki są ściśle określone⁴⁷.

Znawca gospodarki folwarcznej Franciszek Bujak przekonywał, że w Prusach poddaństwo było nie mniej dotkliwe niż w Polsce i rzeczywiście były to rozwiązania podobne, jednak sytuacja włościan w państwie Hohenzollernów była mimo wszystko lepsza⁴⁸. Niemniej wybitny historyk Gerd Oestreich zasadnie określał poziom życia

⁴⁵ K. Zimmermann, *Germanizacja Wielkopolski przez Polaków...*, s. 209-225.

⁴⁶ W. Rusiński, *op. cit.*, s. 23-24, 34-36, 40-44, 84-85, 88-89; J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 66-67; Z. Chodyła, *op. cit.*, s. 26.

⁴⁷ John Marshall w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 311.

⁴⁸ F. Bujak, *Czynnik gospodarczy w upadku dawnego państwa polskiego*, [w:] *idem, Wybór pism*, t. 2, Warszawa 1976, s. 271-273; W. Abel, *Landwirtschaft 1648-1800*, [w:] *Handbuch der deutschen Wirtschafts-...*, s. 495; H. Harnisch, *Kapitalistische Agrarreform und Industrielle Revolution. Agrarhistorische Untersuchungen über die Ostelbische Preußen zwischen Spätfeudalismus und bür-*

wiejskiej ludności Brandenburgii i Nowej Marchii jako marny (*dürftig*)⁴⁹. Hans-Ulrich Wehler mówi o ucisku chłopów i zwraca uwagę, że sytuacja poddanych w majątkach państwowych była z reguły lepsza niż w szlacheckich i w ciągu XVIII wieku zniesiono tam poddaństwo osobiste i obowiązek służby czeladnej oraz zapewniono dziedziczenie majątku⁵⁰. Rolf Engelsing, badając poziom konsumpcji w XVIII wieku, stwierdził, że bieda (*Armut*) była uważana za stan naturalny i niewymagający interwencji oraz nie wzbudzała żadnej sensacji⁵¹. Jak pisze Richard van Dülmen, chłopci byli z pewnością uciskani i wykorzystywani, ale wymiar poddaństwa nie określał przecież wyłącznie ich życia i byli oni dużo bardziej samodzielni i niezależni, niż to się zdaje. Badania życia chłopów nie powinny przesadnie koncentrować się na ciężarach, które nakładała na nich szlachta, oraz na ich ucisku czy formach buntu – uważa ten autor. Wskazuje on, że dawniejsza literatura przedmiotu zbyt mocno akcentowała zależność poddanego wobec dworu, ucisk i bezradność⁵². Życie chłopów i horyzont doświadczeń określała jednak ich praca. Sposób życia i świat pracy były ze sobą nierozdzielne. Wspólnotowość chłopska w gminie i wsi była bardzo znaczna i jednostka sama nic nie znaczyła. Pozbawienie przynależności i banicja były najgorszą karą. Warto pamiętać o własności wspólnej gminy, łąkach, pastwiskach, studniach, akuszerce, ochronie przeciwpożarowej, piecu chlebowym, pralni, opiece nad ubogimi. Samorządowe formy nie miały jednak nic wspólnego z demokracją, ponieważ coś do powiedzenia mieli jedynie właściciele gospodarstw (*Hausbesitzers*). Niżej społecznie sytuowani mieszkańcy (także kobiety) nie mieli żadnego wpływu na podejmowane decyzje. We wschodnich prowincjach Prus samorządność zastępowała jednak władza junkrów.

Opinie na temat chłopów też były zróżnicowane. Mieszczanie oraz ludzie wykształceni często zarzucali im głupotę, naiwność i bezmyślność i chłopci stanowili dla nich punkt odniesienia, który ich pozycjonował. Junkrzy, a także pastorki oraz plebani życzyli sobie mieć pokornych oraz posłusznych poddanych i wiernych, a oświeceni świeccy i duchowni widzieli w chłopach poniżany stan żyjący w nędzy i podporządkowany swoim panom, bez własnego życia i prywatności. Całkiem tak jak w Polsce obserwator chłopów w późnym oświeceniu Johann Michael von Loen zauważył, że z powodu tyranii swych panów niewiele różnią się oni wyglądem i świadomością od własnego bydła, więc trudno wiele się po nich spodziewać. Johann Jacob Moser pisał w tym czasie, że chłopci w zachodnich Niemczech są wolnymi ludźmi, powodzi im się

gerlich-demokratischer Revolution von der 1848/49. Unter besonderer Berücksichtigung der Provinz Brandenburg, Weimar 1984, s. 62.

⁴⁹ G. Oestreich, *op. cit.*, s. 62-63; I. Mittenzwei, E. Herzfeld, *Brandenburg-Preussen 1648 bis 1789. Das Zeitalter des Absolutismus*, Berlin 1987, s. 186-187.

⁵⁰ H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 162-163, 166.

⁵¹ R. Engelsing, *Probleme der Lebenshaltung in Deutschland im 18. und 19. Jahrhundert*, [w:] *idem, Zur Sozialgeschichte deutscher Mittel- und Unterschichten*, Ruprecht 1978, s. 11-25.

⁵² „Die ältere Literatur beantwortete diese Frage weitgehend mit dem Hinweis auf die Unterdrückung und Machtlosigkeit der Bauern”. R. van Dülmen, *op. cit.*, s. 27, 47.

dobrze, a we wschodnich żyją jak niewolnicy. O nędzy i ucisku w prowincjach wschodnich Prus i zamożności zachodnich pisał pod koniec XVIII wieku Mirabeau⁵³. Pruski kameralista Justi stwierdzał w połowie XVIII wieku, że rolnik z trudem wywiązuje się ze swoich obowiązków i nie ma możliwości nic poprawić w swoim nędznym życiu, bo nie ma na to ani czasu, ani środków⁵⁴.

Christian Garve charakteryzował chłopów w 1786 roku (*Über den Charakter des Bauern*) krytycznie i surowo, że panuje wśród nich ciemnota i egoizm oraz że pogrążeni są w przesądach. Trudno aby było inaczej⁵⁵. Większość współczesnych, i to nie tylko we wschodnich prowincjach Prus, ale i w Niemczech Zachodnich, zgadzała się, że życie chłopów jest niezmiernie ciężkie, pracują ponad siły i są wykorzystywani przez panów. Autorzy postrzegali ten sposób życia z pozycji „cywilizacji” jako „barbarzyński” i „dziki”. Chłopi żyli nędźnie, w marnych chatach i razem ze zwierzętami, reprezentując przy tym „dzikie obyczaje”. Na Pomorzu Zachodnim w 1764 roku wydano *Bauernordnung*, w którym czytamy, że wprawdzie chłopci nie są tu „niewolnikami”, ale przecież mogą być sprzedawani i kupowani⁵⁶. Anonimowy obserwator na Pomorzu Zachodnim w tym samym czasie pisał, że pięćdziesiąt lat wcześniej tamtejszy szlachcic bez skrupułów zamieniał chłopską rodzinę na kilka psów myśliwskich⁵⁷. Ten identyczny styl narracji, jak w wypadku ocen chłopów polskich wskazuje na ich społeczny, a nie etniczny charakter i oświeceniowy styl, który bywa oceniany współcześnie jako przesadny.

Na zachodzie Prus, czyli za linią Łaby panowało *Grundherrschaft* (władztwo gruntowe) z małymi gospodarstwami chłopskimi, wolnymi chłopami, czynszami i bez pańszczyzny, ale na wschodzie *Gutsherrschaft* (władztwo dworskie) z folwarkami i niewolą poddanych. Te dwa typy gospodarcze są podobnie kwalifikowane przez historyków do dzisiaj. Władztwo dworskie jest też nazywane ustrojem folwarcznym. Prawie wszyscy historycy na ten podział, oczywiście nieco schematyczny, się zgadzają⁵⁸. Wsie stanowiły

⁵³ H. Reißner, *Mirabeau und seine „Monarchie Prusienne“*, Berlin 1926, s. 28-29; W. von Hippel, *Armut, Unterschichten, Randgruppen in der frühen Neuzeit*, München 1995, s. 7-8, 10, 59-65. F.-W. Henning, *op. cit.*, s. 719; *Historia chłopów śląskich*, s. 134.

⁵⁴ Za: „Wie will der Landmann Zeit, Mittel und Mut haben, etwas Wichtiges zu zur Verbesserung seiner Grundstücke zu unternehmen, wenn er auf die elendeste und kümmerlichste Art leben und bei aller sauren Arbeit und dürftigen Lebensart kaum die Abgaben entrichten kann, welche ihm die Regierung auferlegt...”: J. Kuczynski, *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Bd. 2, Berlin 1981, s. 264.

⁵⁵ R. van Dülmen, *op. cit.*, s. 25.

⁵⁶ „Ogleich die Bauern in Pommern keine Leibeigenen Sklaven sind, die dar verschenkt verkauft oder als res in commercio traktiert werden könnten und Sie deshalb auch, was Sie durch ihren Fleiß und Arbeit außer der Hofwehr erwerben, als ihr Eigenthum besitzen, darüber frei disponieren können und auf ihre Kinder vererben doch is dagenen außer Streit, daß Acker, Wießen, Garten und Hauser welche Sie besitzen der Herrschaft des Gutes als res soli eigenthumlich gehören”. *Ibidem*, s. 27.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 26-27.

⁵⁸ Ch. Schmidt, *Leibeigenschaft im Ostseeraum*, Köln-Weimar-Wien 1997; R. Schiller, *Von Rittergut zum Grossgrundbesitz. Ökonomische und Soziale Transformationsprozesse der landlichen Eliten in Brandenburg im 19. Jahrhundert*, Berlin 2003, s. 36-37; J. Kunisch, *Friedrich der Grosse. Der*

tam własność szlachecka, w rękach którego oprócz władzy gruntowej była też władza policyjna i sądownicza, od której było jednak odwołanie do wyższej instancji. To chłopci płacili podatki, które pochłaniały około 1/3 jej dochodów, a szlachta, jak w Polsce, była od nich wolna i to poddani wystawiali rekrutów do wojska, zwanych w Prusach kantonistami. Podobnie jak w Polsce mówiono, że Prusy to państwo, gdzie junkier wobec chłopów „panował jak mały król”⁵⁹. Poddaństwo jako sytuacja normalna na wsi w Brandenburgii potwierdzone zostało w recesie z 1653 roku, na Pomorzu Zachodnim w 1616, w Prusach Wschodnich w 1577 (*Schollenbindung*), na Śląsku w 1528 roku, chociaż ogólnos Śląskie ustawy krajowe unormowały przepisy w tym zakresie dopiero w 1652 roku.

Główną część systemu folwarcznego stanowili kmiecie, a więc chłopci pańszczyźniani (*Frohnen, Scharwerk, Robot*) posiadający woły lub konie pociągowe. Świadczyli oni panom pańszczyznę sprzężajną (*Spanndienst*), nieposiadający rolnicy na mniejszych gospodarstwach – ręczną (*Handdienst*). Włóścianie z dużymi gospodarstwami to kmiecie (*Vollbauern*), z mniejszymi półkmiecie i ćwiartnicy (*Halb- i Viertelbauern*), zagrodnicy (*Kossäthen*) z jeszcze mniejszymi gospodarstwami, a także i chłopci bezrolni oraz robotnicy rolni (*Tagelohner*), żebracy i pracujący okazjonalnie (*Betteln*). Do tego dochodziły kategorie ubogich chłopów: chałupnicy (*Häusler, Käthner i Büdner*) oraz komornicy (*Insten*). Na dole hierarchii wiejskiej byli też parobkowie i dziewczki. Między chłopami bogatymi (*Großbauern*) a biednymi (*Kleinbauern*) były znaczne różnice majątkowe⁶⁰. We wschodnich Niemczech na gospodarstwo w XVIII wieku średnio przypadało 24 ha pól, 6,5 konia, 1,9 wołu pociągowego, 3,2 krowy, 3,9 byka, 6,9 świni i 8,7 owcy⁶¹.

Pańszczyzna była zwykle mierzona w dniach przypadających na tydzień, rzadko na rok, ale też w ilości wykonanej pracy, a nawet dowolna, kiedy chłopów brano do pracy według potrzeby, nie wymierzona, która wcale nie występowała rzadko. Tak było w niektórych regionach Brandenburgii i całkiem często na Pomorzu Zachodnim. Dowolna pańszczyzna była najbardziej dotkliwą formą panowania i została wyeliminowana jedynie w królewskich domenach. We wsiach prywatnych starano się sporządzić urbarze z ustaleniem wyraźnego wymiaru robocizn, tak, aby nie było w tym zakresie samowoli.

König und seine Zeit, München 2004, s. 138-139; P. Blickle, *Deutsche Untertanen. Ein Widerspruch*, München 1981, s. 92-99; F.-W. Henning, *op. cit.*, s. 807; Z. Szkurłatowski, *Stosunki społeczno-ekonomiczne w rolnictwie śląskim w latach 1750-1806. Na przykładzie dóbr Luboradz*, Wrocław 1974, s. 36-38; H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 167.

⁵⁹ W. Treue, *Wirtschafts- und Technik-Geschichte Preussens*, Berlin-New York 1984, s. 8-9; I. Mittenzwei, *Friedrich II von Preussen. Eine Biographie*, Berlin 1984, s. 89, 92; R. Schiller, *op. cit.*, s. 38-39; G.F. Knapp, *Die Bauern-Befreiung und der Ursprung der Landarbeiter*, Th. 1, Leipzig 1887, s. 2-3.

⁶⁰ R. van Dülmen, *op. cit.*, s. 15-16; G.F. Knapp, *Die Bauern-Befreiung...*, s. 11-13.

⁶¹ R. van Dülmen, *op. cit.*, s. 24.

Zwykle pańszczyzna wynosiła 3-6 dni w tygodniu, ale zależało to też od wielkości gospodarstwa. To junkier decydował, w które dni chłop ma pracować. W żniwa i czas nasilonych prac polowych brano chłopów do roboty zdecydowanie częściej; cztery dni odrobku w tygodniu nie były niczym niezwykłym, a w wielu miejscowościach podczas żniw 6 dni, także w dwie osoby, a gdzieś tam trzy, co oczywiście dotyczyło dużych gospodarstw z parobkami, chociaż na Śląsku był wysoki odrobek także na średnich i małych gospodarstwach.

Marny był los dzieci chłopskich, które na żądanie pana musiały iść do niego na pięć lat na służbę za kiepskie wyżywienie z mięsem tylko w największe święta i płacą roczną 6,5 talara dla parobków i 4 talary dla dziewcząt⁶². Wobec czeladzi i chłopów poddanych pan miał prawo karania ich, także chłosty, oraz więzienia i ciężkich robót. Musiał wyrazić zgodę na małżeństwo poddanego, ale odmówić jej mógł tylko ze ściśle określonych powodów. Odnosiło się to do poddanych z obcego majątku, ale też do parobków i dziewczek folwarcznych jednego pana. Także jeżeli dziecko chłopskie chciało się uczyć rzemiosła, pan musiał wyrazić na to zgodę. Zwrot „przywiązanie do ziemi”, „glebae adscripti”, miał również pruski odpowiednik „Schollenbindung”⁶³. I dalej „Leibeigenschaft ist zunachst der deutsche Ausdruck für Sklaverei”⁶⁴.

Stosunki wiejskie regulował też system patronatu, kantonalny i podległości chłopca wobec pana, które wraz z chłostą były przeniesione na relacje między leutnantem i kantonistą. Fryderyk II brał jednak pod uwagę wymagania gospodarki oraz rolnictwa i chętnie sięgano po werbunek zagraniczny, przede wszystkim na obszarze Niemiec. W 1776 roku armia pruska liczyła 187 tys. ludzi, z czego 90 tys. Prusaków. Werbunek cudzoziemców dopiero w 1763 roku był odebrany szefowi kompanii i powierzony oficerom werbunkowym armii. Także krajowi chłopcy do wojska brani byli tylko na trwające dwa miesiące w roku manewry, po czym wracali na gospodarstwo bez żołdu lub z połową żołdu. Dopiero w 1764 roku zaczęto w Berlinie budowę koszar dla żołnierzy mieszkających dotąd u mieszczan. Nawet tam żołnierze byli zatrudnieni przy przędzeniu⁶⁵.

⁶² *Ibidem*, s. 25. G.F. Knapp, *Die Bauern-Befreiung...*, s. 20-23; M. Philippson, *Geschichte der preussischen Staatswesen vom Tode Friedrichs des Grossen bis zu den Freiheitskriegen*, Bd. 1, Leipzig 1880, s. 17-18; Z. Szuklatowski, *op. cit.*, s. 38-40; H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 163. W. Trossbach, *Bauern 1648-1806*, München 1993, s. 7-9; B. Wachowiak, *Początki reform agrarnych na Pomorzu (od Szczecina po Kłajpedę)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1996, 4, s. 526-527; H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 163; H. Brunschwig, *Gesellschaft und Romantik inn Preußen im 18. Jahrhundert. Die Krise des preußischen Staates am Ende des 18. jahrhundert und die Entstehung der romantischen Mentalität*, Frankfurt a. Main 1976, s. 79.

⁶³ G.F. Knapp, *Die Bauern-Befreiung...*, Th. 1e, s. 23-25; J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 101-115; L. Enders, *Die Besitz- und Rechtsverhältnisse der altmärkischen Bauern in der Frühneuzeit*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte. Neue Folge” 2003, Bd. 13, H. 1, s. 3-4.

⁶⁴ G.F. Knapp, *Die Bauern-Befreiung...*, Th. 1e, s. 25.

⁶⁵ W. Zorn, *Sozialgeschichte...*, s. 585.

W wypadku trudności, kryzysu, nieurodzaju, choroby od pana należała się chłopu pomoc w postaci ziarna na chleb i wysiew, paszy oraz materiałów budowlanych, ponieważ tak należało „w obliczu Boga i sąsiadów”. Już Luben von Wulfen (z Mecklenburgii) w początku XVIII wieku pisał, że szlachta w państwie Hohenzollernów zostawiała poddanym słabe grunty, a najlepsze pola, łąki i opuszczone domostwa zabierała do własnego użytkowania dla folwarku. Mówił o „ciężkiej egipskiej niewoli” poddanych. W 1700 roku, jako radca w Magdeburgu, przesłał elektorowi projekt reform, w którym proponował podzielenie domen i nadanie ziemi chłopom. Obraz sytuacji włościan był u tego urzędnika tak mroczny, że proponował wręcz całkowite zniesienie poddaństwa, jako jedyne lekarstwo. Początek wieku był szczególnie ciężki, bo zaraza i głód lat 1709/1710 wytrzebiły w Prusach Wschodnich 1/3 ludności, a na Pomorzu Zachodnim nieco mniej, co tłumaczy szczególnie dramatyczne wypowiedzi Wulfena. Historyk gospodarki pruskiej Wilhelm Treue zauważył słusznie, że w roku 1706 projekty Wulfena były strukturalnie przedwcześnie, nie pasowały do systemu ekonomicznego i były zbyt rewolucyjne, grożąc zniszczeniem całej ówczesnej struktury społecznej. Nie zmienia to faktu, że sytuacja chłopów była rzeczywiście fatalna⁶⁶.

Mieszkanie i dom w epoce nowożytnej był to obszar działalności gospodarczej, a czysto prywatny charakter mieszkania kształtował się dopiero w XVIII wieku, a i to raczej w mieście. Podobnie radykalnie zróżnicowane były formy i jakość mieszkania (pałac i chata chłopska), zdecydowanie bardziej niż dzisiaj⁶⁷. Między XVI a XVIII wiekiem zarysowywała się stopniowo zmiana drewna jako surowca budowlanego na kamień, przynajmniej jeżeli chodzi o fundamenty i parter. Często budowano wyższe domy, nawet na wsi piętrowe. Jak wiemy, na ziemiach polskich te zmiany były widoczne dopiero od połowy XIX wieku, zwłaszcza pod zaborem rosyjskim. W Prusach już w XVIII wieku coraz częściej było gospodarcze umieszczano w pomieszczeniach oddzielonych od ludzi. Budowane osobne stajnie i obory, ale też domy, gdzie zwierzęta i ludzie znajdowali się pod jednym dachem, ale oddzieleni sienią. Wygląd i ozdobność domu były podyktowane zmianami warunków technicznych, ale także różnicami w statusie społecznym i wymogami przynależności do stanu⁶⁸. Przestrzeń domowa była mało zróżnicowana, zarówno jeżeli chodzi o płeć, jak i wiek. Służba była traktowana jak dzieci, wraz z prawem karcenia cielesnego przez chłostę. Rodzina jadła wraz z czeladnikami, uczniami i służbą. Razem też często spano, nie było pojedynczych łóżek, a nierzadko dzieci razem z rodzicami⁶⁹. Różnice między Rzeczpospolitą i Prusami nie były wielkie, jak można sądzić z opisów Polski przez cudzoziemców.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 9; I. Mittenzwei, E. Herzfeld, *op. cit.*, s. 194-195.

⁶⁷ R. Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, Bd. 1, München 1990, s. 55.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 56-57.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 57-58.

Poziom konsumpcji był w Prusach dosyć niski, bo i wydajność produkcji rolnej była niewielka. Plony wynosiły 3-6 ziaren z jednego wysianego, ale gdzieniegdzie nawet dwa, gdy średnia w Europie Wschodniej wynosiła trzy do czterech, a w zachodniej znacznie więcej⁷⁰. Większość była w stanie zaspokoić jedynie podstawowe potrzeby. Pojęcie biedy wiązało się jeszcze ówczesnie z głodem. Uczucie strachu przed głodem należało do powszechnych. W sytuacjach głodu stosowano żywność zastępczą z lasów czy z pól, dopuszczano się kradzieży, a nawet porzucano dzieci. Głównym przedmiotem konsumpcji były artykuły produkowane przez wieś, zwłaszcza produkcja zbożowa, przede wszystkim żyto, groch i jęczmień, następnie pszenica. Chleb, zwłaszcza z lepszego zboża, był drogi, wśród biedniejszych dominowała papka sporządzana z prosa albo owsa. Służba jadła często gorszy czarny chleb z większą ilością dodanej wody i serwatki (*Molkenzusatz*)⁷¹. Przygotowywano też mus z wodą i mlekiem; breje z prosa, owsa i jęczmienia. Bardzo ważną część składową posiłku przy braku mięsa, które powszechnie było dostępne tylko na święta, stanowiły też warzywa w niezbyt dużym wyborze. Przede wszystkim niezwykle wartościowe odżywczo rośliny strączkowe: groch i soczewica, także fasola, cieciora i bób. Ważną pozycją w jadłospisie były też i inne rośliny: kapusta, szpinak, sałata, marchew, rzepa. Z roślin strączkowych robiono breje i papki, niezwykle pożywne, jeżeli chodzi o zawartość białka. Pito przede wszystkim piwo, w mniejszym stopniu wino. Chłopi jedli trzy posiłki dziennie; śniadanie przed pracą, często zupę z chlebem, potem obiad i kolację. Przy tym w okresie prac polowych o ciepłym obiedzie nie było mowy. Między poszczególnymi stanami występowały jednak w tej kwestii istotne różnice. Szlachta spożywała znacznie więcej mięsa, które było symbolem zamożności. W diecie chłopskiej brakowało białka zwierzęcego, jedzono je głównie z okazji świąt: na Wielkanoc, Boże Narodzenie i Zielone Święta⁷². Sytuacja zmieniła się dopiero w XIX wieku dzięki postępowi technicznemu i naukowemu. Sytuację aprowizacyjną oprócz niskich plonów dodatkowo pogarszały częste klęski nieurodzaju spowodowane przez: susze, gradobicia, anomalie pogodowe. Dotkliwie były też niedostatki żywności występujące szczególnie wczesną wiosną⁷³. Problemem były plagi myszy i szarańczy, wilków oraz zarazy bydła. Weterynaria i pierwsze szczepienia zwierząt zaczęły się rozwijać dopiero w połowie XVIII wieku, co poprawiło sytuację.

⁷⁰ B. Wachowiak, *Przemiany społeczno-gospodarcze i ustrojowe wsi...*, s. 120-121.

⁷¹ D. Saalfeld, *Agrarproduktion in Fridericianischen Zeit und die Nahrungsversorgung der preußischen Bevölkerung im 18. Jahrhundert*, [w:] *Fridericianische Miniaturen*, Bd. 2, Hg. J. Ziechmann, Oldenburg 1991, s. 16.

⁷² W. Treue, *Preußens Wirtschaft vom Dreißigjährigen Krieg bis zum Nationalsozialismus*, [w:] *Handbuch der preußischen Geschichte*, Bd. 2, Hg. O. Büsch, Berlin-New York, s. 492-493; R. Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, Bd. 1, s. 68-74; R. Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, Bd. 2, s. 32-33; J. Kuczynski, *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Bd. 2, Berlin 1981, s. 264-265; J. Kochanowicz, *Spór o teorię gospodarki chłopskiej. Gospodarstwo chłopskie w teorii ekonomii i w historii gospodarcej*, Warszawa 1992, s. 98-99.

⁷³ W. Abel, *Massenarmut und Hungerkrisen...*; R. Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, Bd. 2, s. 31-32.

Chłop śląski w 1745 roku rozpacział, że po epidemii we wsi z 300 sztuk bydła rogatego przy życiu zostało 15-6 krów i 9 cieląt⁷⁴. Poprawę w zakresie konsumpcji i przetrwania okresów kryzysów przyniosła w XVIII wieku organizacja, głównie dla potrzeb wojska, systemu magazynów zbożowych, z których w razie konieczności sprzedawano zboże po umiarkowanych cenach także ludności. Klęska głodu była też z reguły powodowana przez wojny. Nieurodzaj i wojny prowadziły do osłabienia stanu zdrowotnego populacji, czego następstwem były epidemie. Pozytywne zmiany w tym zakresie nastąpiły dopiero po 1740 roku, kiedy poczynając od Śląska, zaczęło się upowszechnianie uprawy ziemniaka. W tym procesie ważnym momentem była wojna siedmioletnia, a następnie klęska głodu lat 1770-1772⁷⁵.

Niewystarczające było też zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych w warzywa i owoce. Deficytowym artykułem był cukier. Poza miodem dostępny był tylko drogi cukier trzcinowy. Prawdziwym problemem stały się alkohol i alkoholizm dopiero w wieku XIX wraz z rozwojem gorzelnictwa opartego na wykorzystaniu ziemniaków⁷⁶. W 1827 roku roczne zużycie alkoholu na głowę wynosiło w Prusach 5,9 litra spirytusu. Dyscyplinowanie konsumpcji wódki polegało na przykład na wydawaniu przez królów zarządzeń, ograniczających ilość alkoholu spożywanego z okazji wesel czy chrztów. Wśród elit popularyzowała się kawa i herbata. Do Niemiec kawa przybyła z Francji pod koniec XVII wieku. Pierwsza kawiarnia została odnotowana w Norymberdze w 1696 roku, a już w pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku upowszechniła się wśród elit całych Niemiec. Daniel Chodowiecki w swoim dzienniku podróży przez Pomorze twierdził, że filiżankę kawy można się już było w tym czasie napić w każdym zajeździe, a więc nie mogła być ona wielką rzadkością, chłopci jednak pili namiastkę, na przykład z cykorii. Niebawem została nawet podjęta kampania na rzecz szkodliwości kawy i herbaty, w Berlinie prowadzono ją w ścisłym związku z atakami na artykuły luksusowe⁷⁷. Natomiast przez opodatkowanie kawa i herbata stanowiły ważne źródło dochodów państwa. Jeżeli chodzi o używki, pewnemu upowszechnieniu ulegało palenie tytoniu, przede wszystkim fajek. Palenie tytoniu miało charakter powszechny i pojawiło się już na wsi. Głównym nosicielem tego nałogu była jednak armia, która spopularyzowała go wśród chłopów i mieszczan.

⁷⁴ P. Schwartz, *Heuschreckenplage in der Neumark während des 18. Jahrhunderts*, „SchdVfGdN” 1904, 16, s. 241-252; R. Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, Bd. 2, s. 38-39; W. Abel, *Landwirtschaft...*, s. 506-507; P. Schwartz, *Wölfe in der Neumark*, „Die Neumark” 1927, 11/12, s. 149-165.

⁷⁵ M. Montanari, *Der Hunger und der Überfluß. Kulturgeschichte der Ernährung in Europa*, München 1996, s. 164-167.

⁷⁶ J.W. Petersen, *Geschichte der deutschen Nationalneigung zum Trunke*, Leipzig 1782; W. Bode, *Kurze Geschichte der Trinksitten und Mäßigkeitsbestrebungen in Deutschland*, München 1896; A. Heggen, *Alkohol und bürgerliche Gesellschaft im 19. Jahrhundert. Eine Studie zur deutschen Sozialgeschichte*, Berlin 1988; H. Spode, *Die Macht der Trunkenheit. Kultur- und Sozialgeschichte des Alkohols in Deutschland*, Opladen 1993; G. Paczensky, *Dünnebieber Anna, Leere Töpfe volle Töpfe. Die Kulturgeschichte des Essens und Trinkens*, München 1994; F.-W. Henning, *op. cit.*, s. 721-722.

⁷⁷ H. Brunschwig, *op. cit.*, s. 101-104.

Dariusz Łukasiewicz

CZY CHŁOPOM W PRUSACH ŻYŁO SIĘ DOBRZE? (XVIII W.)

Streszczenie. Obraz jakości życia chłopów polskich i ich relacji z dworem w XVIII wieku, w stosunku do tego, co wiemy od historyków XIX i XX wieku, bardzo się ostatnio poprawił. Zresztą także i ze źródeł nie wynika nic innego. Wprawdzie wielu historyków pozostaje nadal krytycznych wobec nierzadkich tez o ojcowskich i przyjacielskich stosunkach między szlachtą i włościanami, ale czy zasadnie? Autor niniejszego artykułu pokazuje analogiczne relacje w państwie pruskim. W świetle dominujących w historiografii niemieckiej poglądów, potwierdzonych w źródłach, uzyskujemy potwierdzenie tradycyjnej interpretacji modelu relacji społecznych charakterystycznych dla obszaru poddaństwa na wschód od Łaby (w przybliżeniu). Jest to interpretacja narastania znaczenia folwarku i wzrostu eksploatacji chłopów po wojnie 30-letniej. Towarzyszył temu rozrost państwa absolutnego w Brandenburgii, a potem w państwie Pruskim i rozbudowanie kameralistycznej koncepcji polityki „ochrony chłopów” przez państwo. Doprowadziła ona w XVIII wieku do stopniowych reform, zakończonych uwłaszczeniem w gospodarstwach państwowych. Miało to stanowić przykład dla szlachty, która bała się takich zmian w swoich majątkach.

Słowa kluczowe: folwark, poddaństwo, własność królewska, ziemniaki, nieurodzaj

DID PEASANTS LIVE WELL IN THE 18TH CENTURY PRUSSIA?

Summary. When compared with the 19th and 20th c. historical reports, the image of Polish peasants' life and their relations with the 18th century court, as we know today, has significantly improved, and the primary sources do not prove otherwise. Many historians are still critical as regards familiar and paternal relations between the gentry and peasants, but it remains to be established whether their assumptions are well-grounded. The author of the present article discusses analogical relations in Prussia. The views dominant in German historiography and illustrated by primary sources tend to confirm the traditional model of social relations characteristic of the allegiance area (appr.) to the east of the Elbe River. The model included the ever-growing importance of the farm and the increasing exploitation of peasants after the Thirty Years' War. This was accompanied by the growth of the absolute state, first in Brandenburg and later in the Kingdom of Prussia, as well as the growth of a cameralistic concept of "peasant protection" by the state. In the 18th century, such developments led to gradual reforms, resulting in enfranchisements in state households, which was supposed to serve as an example for the gentry, who were afraid of changes in their own estates.

Keywords: grange, serfdom, royal property, potatoes, crop failure